

Jan Brzechwa

Tydzień

Tydzień dzieci miał siedmioro:
“Niech się tutaj wszystkie zbiorą!”

Ale przecież nie tak łatwo
Radzić sobie z liczną dźwiatwą:

Poniedziałek już od wtorku
Poszukuje kota w worku,

Wtorek środę wziął pod brodę:
“Chodźmy sitem czerpać wodę.”

Czwartek w górze igłą grzebie
I zaszywa dziury w niebie.

Chcieli pracę skończyć w piątek,
A to ledwie był początek.

Zamyśliła się sobota:
“Toż dopiero jest robota!”

Poszli razem do niedzieli,
Tam porządnie odpoczęli.

Tydzień drapie się w przedziałek:
“No a gdzie jest poniedziałek?”

Poniedziałek już od wtorku
Poszukuje kota w worku –
I tak dalej...